

+

Wiktor

Bezpieczny miał głos i ramiona
Mówił dowcipnie i śmiał się radośnie
I w tym wszystkim nie byłam pewna
A jednak
marzyłam codziennie
Czego wystrzegam się teraz
Czasem tylko mniej spokojna
Dziecku nie sprzedaje się tajemnic
Też się wtedy cieszyłam jak dziecko

Potem długo biegałam
Uśmiechałam się pewnie – wiedziałam
że mam gdzie odejść
Wieczorami cicho zapominałam
W dzień pewnie się śmiałam
I tak myślę – nie kochałam
Tylko że właśnie myślę
o czymś co zapominałam